

Szanowne Panie i Panowie Profesorowie!

Doszła mnie bardzo przykrej informacji wiadomość, gdzie dotarłem do treści wypowiedzi Pani Profesor Miklaszewskiej, wobec czego chciałem się do niej ustosunkować.

Bardzo proszę Szanownego Państwa o zachowanie w tej przykrej dla mnie, jak również zapewne dla Państwa, sytuacji jak największą powagę, adekwatną pozycję, renomę, szacunku instytucji i pozycję jaką Państwo pełnią.

Ja ze swojej strony – z nieukrywaniem żalem – postaram się odnieść do pewnych elementów wypowiedzi Pani Profesor, jednakże nie do wszystkich, ponieważ nie jestem w stanie argumentować racjonalnie na treści o znamionach irracjonalnych. Tak też Pani Profesor Miklaszewska stwierdza, że nie była przygotowana do obrony, tak i wszystko świadczy, że w dalszym ciągu nie jest przygotowana. Warto tutaj zadać pytanie: jakie konsekwencje ponosi student w związku z nieprzygotowaniem?

Źródłem pisma skierowanego przeciwko mojej osobie (jak również bardzo szanowanej przeze mnie osobie Pana Profesora Grabińskiego, ponadto również Szanowanych Recenzentów i w jakimś względzie autorytetowi Rady Wydziału Finansów i władzą tej jak że przeze mnie cenionej instytucji z tak licznymi już 90 letnimi tradycjami) jest element akapitu mojej pracy doktorskiej o następującej treści:

*„Można zaryzykować stwierdzenie, że trzecia debata trwa do dnia dzisiejszego i jej ostateczne rozstrzygnięcie w kategorii finalnego zwycięzcy nie jest możliwe, ponieważ każda ze szkół dostrzega jakby jeden z wielu wymiarów rzeczywistości międzynarodowej, co zmusza raczej do ich unifikacji. Niekiedy stwierdza się, że debata powyższa uległa zawieszeniu, a aktualnie ma miejsce czwarta debata w ramy której włączyło się wiele innych szkół, np. **feminizm**, **ekologizm**, **neokonserwatyzm** itd. Wobec koncepcji czwartej debaty, a zwłaszcza nowych szkół problematyki międzynarodowej, należy być bardzo sceptycznym. **W tym temacie można zaryzykować stwierdzenie o pseudonaukowości nowych szkół stosunków międzynarodowych.**”*

Treść ta jest niezgodna z światopoglądem Pani Profesor Miklaszewskiej, co podkreślała pośrednio w trakcie przebiegu obrony, a na końcu – gratulując przyznania tytułu – powiedziała mi to wprost. Wobec tego w tym szukam źródła zaistniałej sytuacji, w elementach o zabarwieniu ideologicznym. Jeżeli to nie jest źródłem zaistniałej sytuacji, to zapewne źródła tego doszukiwać należałoby się w pewnych rozgrywkach wewnątrz uczelnianych, co dla dobra tak cenionej przeze mnie uczelni lepiej byłoby nie upubliczniać, aczkolwiek jest to moje osobiste zdanie, podyktowane jak najlepszymi chęciami i zdrowym rozsądkiem.

Przechodząc do poszczególnych elementów wypowiedzi Pani Profesor Miklaszewskiej:

- 1) Odnośnie „tytułu” stwierdzenie „bez sensu” bez głębszego racjonalnego wywodu w tej materii jest naprawdę bez sensu!
- 2) Cytuje: „dwa pierwsze rozdziały stanowią niezwiązane z pracą analizy historii rozwoju stosunków międzynarodowych wg historyczno-filozoficznego ujęcia prof. Gałganka (zapewne). Są one dyletanckie i pełne przeinaczeń poglądów wybitnych filozofów (skonsultowałam to z 2 niezależnymi ekspertami, w obu wypadkach stwierdzającymi, że miejsce tych rozważań jest w koszu na śmieci)”. Po pierwsze

rzuca się w oczy powoływanie się na nieznanych z imienia i nazwiska tzw. „ekspertów”. Ja mogę powołać się na znanych i cenionych ekspertów w dziedzinie tematyki zawartej w ramach dwóch rozdziałów, którzy specjalizują się w tematyce zewnętrznych relacji ekonomii z polityką (teorie stosunków międzynarodowych). Mogę powołać się na osobę bardzo znanego w środowisku badań nad stosunkami międzynarodowymi Pana Profesora Gałganka, który czytał i pozytywnie ocenił moje dwa pierwsze rozdziały w tym zakresie, bądź Profesora Marka Pietrasia (dokumentuje ten i inne fakty w postaci kopi treści emaliowych zrobionych w programie Paint, gdzie zawłaszczam sobie prawo zakreślania zdań rozmowy o bardzo prywatnej i niezwiązanej z tematem treści). Ponadto wysoki poziom argumentacji zawartej w ramach rozdziałów bronię poprzez odwołanie się do autorytetu, pozycji, czy renomy biuletynów naukowych w których ta treść została przedstawiona i osób związanych z tym środowiskiem naukowym, np. środowiska Polskiej Akademii Nauk w Lublinie (artykuły przykładowe, jedno z wielu): Krupa M., *Metody badawcze w obszarze polemologii*, „Problemy społeczne, polityczne i prawne”, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, nr 903/2013, Kraków 2013, s. 17-34 czy też Krupa M., *Krytyczna analiza teorii stosunków międzynarodowych Hansa Joachima Morgenthaua*, „Społeczeństwo i Polityka”, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora. Wydział Nauk Politycznych, 3(36)/2013, Warszawa 2013, s. 103-119, bądź Krupa M., *Nowożytna filozofia liberalizmu, konserwatyzmu i marksizmu w aspekcie polityki międzynarodowej i zjawiska wojny*, „TEKA Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych”, Polska Akademia Nauk, VIII/2013, Lublin 2013, s. 76-94.

- 3) Co do treści wywodu Pani Profesor Miklaszewskiej analizującej treść mojej analizy zawartej w dysertacji to mógłbym powiedzieć w tej materii wiele gorzkich słów, aczkolwiek chciałem z całą stanowczością zaznaczyć, że nie jest i nigdy nie było moim celem obrażanie innych osób i podważanie ich autorytetu. Jeżeli chodzi o treść np. formowania danych statystycznych, to jeżeli ktoś coś nie rozumie w tej materii, to dołączam w załączniku treść mojej najnowszej publikacji w bardziej przystępny sposób prezentującą te aspekty (opublikowana w biuletynie Polskiej Akademii Nauk w Lublinie), jak również zachęcam do jej przeczytania i zapoznania się z oryginalnymi pojęciami jak np. „polemometria” zwracającymi pozytywną uwagę społeczności naukowej w tym zakresie, społeczności, która skonsultowała mnie z Panem Profesorem Grabińskim i pogratulowała mi przyznania tytułu naukowego (co oczywiście również mogę e-mailowo udokumentować).
- 4) W temacie analizy Pani Profesor Miklaszewskiej odnośnie np. rozdziału piątego przesyłam kopie ostatniej korespondencji e-mailowej z sekretarzem biuletynu naukowego artykułu prezentującego wyniki badań zawartych w rozdziale V, gdzie jego recenzentem był profesor Wawrzyniec Michalczyk (link do artykułu: <http://www.ekonomia-m.pl/pdf/8.pdf>), szanowany ekonomista Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, specjalista od metod ilościowych. Dodatkowo przesłałam państwu kilka recenzji z różnych biuletynów naukowych, również z biuletynu naukowego Państwa uczelni, aby ukazać wysokie noty jakimi cechuje się treść badań, która poprzez afiliację z całą pewnością nie jest ujmą dla Państwa i Państwa jednostki naukowej.
- 5) Kolejny element wypowiedzi Pani Profesor Miklaszewskiej ma charakter zatrważający i szokujący: cytuje: **„Mam więc pytanie, czy możemy z czystym sumieniem autoryzować te poglądy i pozwolić Autorowi je publikować i wykladać?”**. Pani Profesor mówi tu o cenzurze czy próbie zabójstwa? Moja odpowiedź może być tylko następująca: Wobec czego - idąc tokiem rozumowania Pani Prof. Miklaszewskiej - **mam więc pytanie czy z czystym sumieniem można**

pozwolić Profesorom być recenzentami! A więc (bardzo delikatnie ujmując) w takim razie recenzenci to ludzie którzy również nie powinni mieć tytułów naukowych, jak wynika to z treści przekazu Pani Prof. Miklaszewskiej. To jest bolesne, ponieważ treść argumentacji Pani Profesor Miklaszewskiej **uderza w bardzo duże grono ludzi nauki, np. blisko 40 recenzentów moich artykułów**, rady naukowej tych biuletynów naukowych, w Uczelni, która przyznała mi stopień naukowy. Słowa te Szanowni Państwo przyjmuje z jak największym żalem, a nawet trwogą, która w trakcie czytania tak bulwersujących słów zalewa mi serce.

- 6) Największą trwogą przejmuję mnie treść odnosząca się i podważająca moje publikacje, gdzie treść ta nacechowana jest przeinaczeniami. Najbardziej bulwersuje podważenie aspektu mojego anglojęzycznego artykułu. Wobec tego przesyłam w załączniku cały Zeszyt Naukowy Akademii Obrony Narodowej w którym jest mój artykuł, co jest – jak myślę – wystarczającym dowodem na (naprawdę proszę państwa wolałbym uniknąć takich słów) „oszczerstwo” wobec mojej osoby! Gdzie z całą największą powagą chciałem zwrócić uwagę na możliwość prawną zawartą w kodeksie karnym z 1997 roku, a dokładnie z przepisem art. 212/1 odnoszącym się do aspektu zniesławienia, pomówienia, obmówienia, oszczerstwa. Szanowni Państwo w tym miejscu najserdeczniej jak mogę apeluje i proszę o opamiętanie dla dobra mojego i całej społeczności uczelni UEK!

Dodatkowej uwagi wymaga fakt, że mając na koncie 18 artykułów (w tym 3 na państwa uczelni!), otrzymałem dwie pozytywne recenzje naukowców zewnętrznych. Obrona zakończyła się pozytywnie, gdzie z 13 osób 11 były za, 2 wstrzymały się od głosu, w tym Pani Profesor Miklaszewska, która po obronie podeszła i pogratulowała mi. Była radość, był poczęstunek, były gratulacje, gdzie zwłaszcza cenię sobie podanie ręki po obiedzie przez Pana Profesora Malawskiego, jak dla mnie bardzo wymagającego i niezwykle rzetelnego wykładowcy (mówię to z całą powagą). Wobec tego jak to wszystko mam rozumieć? Czy ja mam teraz po wszystkim biegać z artykułami po uczelni i udowadniać ich treść, gdzie przecież przedstawiłem wszystkie zaświadczenia publikacji przed otwarciem przewodu! Wobec tego o co chodzi? Ja wiem tylko tyle, że zgodnie ze wszystkimi procedurami uzyskałem stopień naukowy doktora!

Kończąc nie pozostaje mi nic, jak tylko zaapelować do Państwa o rozwagę, gdzie precedens o tak wielkiej i niespotykanej skali może wywołać poważne w skutkach konsekwencje, uderzające w renomę, pozycje, autorytet, godność, powagę Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie!

Z poważaniem:
Marcin Krupa